

Spotkanie E. Gierka z przodującymi studentami

(Dokończenie ze str. 1)

staw całej młodzieży akademickiej — oto najważniejsze kwestie, które przewijały się w toku rzeczowej i szczerze dyskusyjnej, jaka rozwinęła się na spotkaniu. Wiele mówiono o potrzebie krzewienia wśród ogółu studentów ambicji przodowania w nauce i społecznym działaniu. o dalszej demokracji i nowo-uczeniu szkoły wyższej. Przedstawiono również obraz bogatej działalności — ideowo-wychowawczej związku, który przy pomocy różnych form oddziaływania stara się pogłębić wiedzę polityczną studentów, stwarza płaszczyznę szerokiej dyskusji na interesujące młodzież tematy.

Zabierając kilkakrotnie głos w czasie spotkania i sekretarz KC PZPR ustosunkował się do spraw odnoszących się do aktualnych problemów rozwoju kraju w kontekście przygotowań do VIII Zjazdu partii. Wiele wskazywał na to, że wraz z rozwojem rodzą się nowe potrzeby, które nie zawsze można natychmiast zaspokoić. Jest to proces naturalny. Ale wielkie przeobrażenia gospodarcze i społeczne, postępu widoczny we wszystkich dziedzinach życia kraju pozwala pokonywać przeskoki i podejmować coraz bardziej ambitne i trudne zadania. Chcemy być krajem silnym i znaczącym w świecie, uprzemysłowionym, z nowoczesnym rolnictwem, krajem ludzi wykształconych, wyposażonym we wszystko co niezbędne dla dalszego pokojowego i bezpiecznego rozwoju naszego narodu. Takie podsta-

Umacnianie MPLA w Angoli

(Dokończenie ze str. 1)

nowią niemal wyłącznie programy, które można by określić krótko jako „tęże polityczne” przydatne. Neto o informacje o tym, jak jest on realizowany przez naród angolski. Są to głównie wiadomości z zakładów przemysłowych i gospodarstw spółdzielczych świadczące o tym, że praca trwa. Napiływa meldunki o zwiększeniu produkcji, o odbudowie uszkodzonych w czasie wojny mostów, o otwarciu nowych szkół.

W dwa tygodnie po tym, jak nieuleczalna choroba poraziła Angole, jej zwycięzcy przywdęli nie sprawujące się przewidywania wielu zachodnich komentatorów dotyczące zakłócenia równowagi wewnętrznej w Angoli, porażonej oparciem i gwarancjami w prestiżu autorytacie przywódcy politycznego tej nacji, o Agostinho Neto.

Przemawiając w ubiegły piątek na przyczyni inwestury nowo wybrany przewodniczący MPLA — Partii Pracy — zarządem szef państwa Jose Eduardo Dos Santos, stojący na ciele kierowniczej ekipy partyjnej złożonej z dotychczasowych bliskich współpracowników Agostinho Neto oświadczył: „Nie będzie łatwo zastąpić Agostinho Neto, ani nie wydaje mi się to możliwe. Jest to po prostu nieuniknione następstwo”. Podstawowy sens przemówienia nowego przewodniczącego MPLA — Partii Pracy sprowadził się do stwierdzenia, że kontynuacja dzieła rozpoczętego przez Neto bez jego udziału wymaga umocnienia instrumentów jego użyczenia. Dlatego też bliźniaczo nowo MPLA — Partii Pracy, w którym ogromną większość członków Biera Politycznego łączy funkcje polityczne z radami kierowniczymi w ludowych sferach, przystąpiła do przysięgi zapobieżenia wszelkim „grudłom” MPLA w 1977 roku, podczas budowy MPLA — Partii Pracy.

To jeszcze nie UFO

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie jest już sporo materiałów o temat tajemniczych obiektów, zjawiskiem zainteresowała się Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Państwowego, specjalizujące się m. in. w badaniach meteorów i bolidów. Z dotychczasowych badań wynika, że tożsamość tych UFO było jawnym bolidem.

Jeżeli poinformowała dziennikarza PAP Jerzy Honorata Kerpkielicy z Centralnej Sekcji Obserwacji Meteorów przy Obserwatorium Obserwacji Meteorów w Krakowie, zebrał on bardzo wiele materiałów obserwacyjnych. Świadcze kula nadlatująca m. in. w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Koninie oraz w różnych rejonach Wybrzeża.

Ustalono, że nad Polską przelatywał bolid dzienny — czyli — bardzo jasny meteor, widoczny nawet przy świetle dziennym. Takich bolidów było 5, a oprócz tego jeszcze 3 lub 6 mniej widocznych meteorów. Razem tworzyły grupę zlozoną z 10-11 obiektów lecejących w kierunku i zorientowanych szerokości geograficznej. Kierowały się z północnego zachodu na południowy zachód. Meteory zapo- były się na wysokości ok. 75 km nad ziemią, a zgasły po osiągnięciu 50 km.

W ten punkt pojawienia się na niebie bliźni jest do radiatu partiel — przynajmniej strumienia meteorów, który przecina orbitę Ziemi w sierpniu. Strumień obłite występowanie nomenklatury meteorów w okresie 6-12 sierpnia, zaś maksimum osiąga ok. 12-13 sierpnia. Widziane w Polsce meteoroidy, były w pozostałościami całego roku, który miał już Ziemię. W Polsce ostatnie latach przeprowadzono ok. 100 tys. obserwacji partiel. Wyniki tych obserwacji potwierdzają teorię, że przelatujące 20 sierpnia meteory pochodzą z tego roju.

Statki PZM w Rotterdamie

Od lat flota PZM jest stałym gościem portów Holandii, głównie Rotterdamu. Tu nasze zbiornikowce wiozą ropę z portów Zatoki Perskiej, przecho- dzili remonty klasowe, zawiązyli z polskimi węgłami. Przeciętnie każdego roku statki PZM dostarczają do Holandii około 300 tys. ton tego surowca, realizują też kontrakty na jego prze- wóz między innymi zagranicznymi portami.

Ostatnio w Rotterdamie ms. „Rolnik” ładuje węgiel przeznaczony dla RFN. Zakończono również realizację 4-letniego kontraktu przewozu węgla z Rotterdamu do Francji. W innym porcie holenderskim — Sliksk — polski węgł rozładowuje ms. „Kędzierz”. Specjalistyczne statki dostarczają do Rotterdamu polską siarkę w stanie płynnym. Kolejny ładunek siarki z Gdańska zabrał m. „Prof. Bohdanowicz”. Natomiast statek CPN, eksploatowany przez PZM ładuje w tym porcie olej palmowy dla kraju.

Śmierć podczas ćwiczeń

W kilka dni po wybuchu wojny skazującego na ofiarę, który udawał, że ma zamiar dokonać ewakuacji poborowego winnego zagrobień... deski kłozetowej, a zapal swój posunął aż do oddania strzału ze ślepego naboju, w armii brytyjskiej zdarzył się dwa — tym razem prawdziwe — przypadki śmierci na ćwiczeniach. Pierwszą ofiarą — jak informuje „Daily Mail” — jest 24-letni fryzjer wojskowy w batalionie awardii szkieletowej, Robert Lorie. Zabił on i nie odczykasz przytomności zbrojnie podczas marszu, którego celom było wyrobienie kondycji fizycznej u żołnierzy. Przewodzone jest dochodzenie mające sprawdzić zarzuty, iż leżący już na ziemi i nieprzytomny R. Lorie był kopany.

Drużyna przepadła widział się w Hongkongu. Tam z kolei 19-letniemu szeregowemu, Neilowi Dobsonowi, kaza- no wziąć udział w intensywnej zar- wie fizycznej w tropikalnym zarze w kilka godzin po przybyciu z Anglii.

Dobson, którego specjalnością wojskową była kuchnia, nie dawał sobie rady z łańcem, w jakim biegał paroz- stali żołnierze, przebijający w baze już od dwóch tygodni. Pogoniany przez instruktorów i odcieraw usiłował jednak biec dalej. Zmarł w brytyjskim szpitalu wojskowym.

Komunikat PLL „Lot”

Polskie Linie Lotnicze „Lot” informują, że w związku ze zmianą czasu letniego na zimowy od 1 października br. wszystkie samoloty kursujące na liniach międzynarodowych będą startować z kraju i lądować w Polsce o godzinie zegarowa wczesniej. I tak np. jeśli samolot odlatywał z Warszawy do Budapesztu o godz. 16.10 to od przyszłego miesiąca będzie startowało o godz. 15.10, natomiast jeżeli przylotował o godz. 20.00 do Warszawy, to od października będzie lądował o godz. 19.00. Identyczne zasady będą obowiązywać w odniesieniu do samolotów innych towarzyszki lotniczych, które utrzymują komunikację z Polską. W obowiązujującym obecnie rozkładzie lotów PLL „Lot” nowe godziny odlatów i przylotów są zaszyfrowane w gwiazd- kach, z odpowiednim wyjaśnieniem w odnośnikach.

PLL „Lot” uprzejmie prosi pasażerów o punktualność i dostosowanie do nowych godzin odlatu samolotów, zgła- szanie się do odprawy w portach lotniczych.

Zmiana czasu letniego na zimowy wprowadza natomiast żadnych zmian w rozkładzie lotów na liniach krajowych.

Problemy organizacyjne i finansowe USA przed wizytą papieża

(Korespondencja z Nowego Jorku)

ZBLIŻAJĄCĄ się wizyta Jana Pawła II w Stanach Zjednoczonych, pierwsza złożona przez głowę Kościoła katolickiego w kraju, gdzie liczbą osób wyznania rzymskokatolickiego ocenia się na 49 mln, gdzie wielo- rasowe i wieloetniczne społeczeństwo związane jest z różnymi religiami, a roz- dzielony Kościół od państwa awantuje konstytucyjnie — jest już obecnie przed- miotem pewnych kontrowersji. Mają one charakter dotyczący logistyki, finansowa- nia wizyty, a w pewnych kołach katolickich także sporów dotyczących prak- tyk teologicznych.

Prasa amerykańska informuje obszernie o tych problemach, a cytując o- siaki opisywanych trudności, nie sposób polskiemu dziennikarzowi oprzeć się myśli, jak mało rozumienia dla spraw organizacji papieskiej wizyty w innych krajach wykazywała ta sama prasa przed kilkusetoma tygodniami.

Przygotowanie wizyty papieża w 6 miastach: Bostonie, Nowym Jorku, Filadelfii, Des Moines, Chicago i Waszyngtonie wywołuje m. in. pytania, jak przedstawiciele władz lokalnych mają witać religijnego przywódcę, kto ma utrzymywać porządek, kto ma finansować budowę ołtarzy na wolnym powietrzu i placówkę do oddatowej ochronie. Niektóre lokalne oddziały organizacji pod nazwą „Stowarzyszenie swobód oby- watelskich”, kwestionują prawo władzo- wanie pieniędzy miejskich na budowę drewnianej platformy, na której pa- pież ma odprowadzić mszę w Filadelfii (koszt 75 tys. dol.), oraz podobnej w Bostonie (150 tys. dol.). Dyrektor odd- ziału stowarzyszenia w stanie Massa- chusetts podkreśla, że wydatkowanie pieniędzy na budowę ołtarzy jest „sprzeczne z konstytucją”. Również decyzja o zamknięciu szkół i urzędów państwowych w okresie wizyty papieża w mieście Des Moines budzi negatywne reakcje, jako „pojawienie konstytu- cyjnego rozdziału Kościoła od państwa”.

Dział trzymka władz jest zapewnio- wanie utrzymania porządku w czasie

wizyty. Oczekuje się, że ponad milion ludzi będzie uczestniczyć w mszy na wolnym powietrzu w Waszyngtonie, ulice prowadzące do placu przy Muzeum Smithsonian zostaną zamknięte, a 4 tys. ochotników zmobilizowanych przez lokalne parafie katolickie pomogą będa- policji w utrzymaniu porządku.

W czasie wizyty w Białym Domu pa- pież odbędzie prywatne spotkanie z prezydentem Carterem i jego rodziną, po czym prezydent wyda przyjęcie na cześć Jana Pawła II z udziałem 4 tys. gości, w tym wielu członków Kongresu. Jednocześnie archidiecezja w Waszyng- tonie udostępniła prasie kopie listu 80 członków Kongresu, którzy zwrócili się do spikera Izby z prośbą, aby zaprosił papieża do wystąpienia na forum obu izb. Wystąpienie to jest jednak

Owoce seminarium szkół stowarzyszonych UNESCO

W II Liceum Ogólnokształcącym w Gdyni zakończyła się wtorej dwudniowa sesja seminarium szkół stowarzyszonych UNESCO, w którym uczestniczyli dy- rektorzy 72 szkół należących do UNESCO z terenu całej Polski, przed- stawiciele wszystkich kuratoriów i Mi- nisterstwa Oświaty i Wychowania oraz przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych, oświatowych i związo- wych, a wśród nich kurator OIW w Gdańsku Aleksander Nawrot, przedsta- wiciel KW PZPR Krystyna Bobak oraz wiceprezydent Gdyni Ryszard Łosiński.

Prace prowadzone w trzech grupach tematycznych obejmowały zagadnienia dotyczące kształtowania politycznych i międzynarodowych postaw mło- dzieży, systemu wychowania w szko- łach UNESCO oraz kontaktów szkół polskich z zagranicznymi szkołami stowarzyszonymi UNESCO.

Podsumowując pozytywne doświadczenia seminarium, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania dr Maria Mazur podkreśliła konieczność dalszego zacieśnienia współ- pracy i wymiany doświadczeń między szkołami UNESCO oraz nakreśliła kierunki ich działania na najbliższą przyszłość w oparciu o tendencje o- światowe istniejące w świecie. Dyrektor M. Mazur złożyła też na ręce dyrektora II LO Stanisława Różek-Gąsiorow- skiej podziękowanie za wzorowe przy- gotowanie szkoły do odbywanego w niej seminarium.

Po zakończeniu obrad młodzież II LO zaprezentowała uczestnikom se- minarium i gościom piękny i wartościowy program oparty o postycięte teksty o charakterze patriotycznym i internacjo- nalistycznym, opracowany pod kierun- kiem zasłużonych nauczycieli, K. Ko- łodziejkiej i E. Koniecznej.

Izet.

Mieszkania z Leningradu płyną statkami

Ms. „Eugenia Cotton”. Jednostka PZM o nośności 3,7 tys. ton ładują obecnie w Leningradzie ostatnie ale- menty budowlane przeznaczone dla nowego osiedla w Policach. Jednostka ta zakończy jednocześnie obsługę tej relacji. Również ostatni rejs w ar. z elementami budowlanymi wykona ms. „Szarachowicz”, który popłynął już do Leningradu przybył fabryki domów, skład bierze 3 tys. ton gotowych mieszkań, wymagających tylko zmontowania.

Wizyta H. Jabłońskiego

(Dokończenie ze str. 1)

bertowi, przewodniczącemu senatu — Robertowi Vandekerckhove, pre- mierowi Wilfriedowi Martensowi o- bierającemu do samo odwołanie dla przewodniczącego Izby Repre- zentantów Charlesa-Ferdinanda Nel- homba.

Dzisiaj w drugim dniu wizyty w Belgii przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński udaje się do prowincji Liege. W tym samym dniu przewidziane są też polsko-belgijskie rozmowy plenarne.

Flota wielkiej Wisły

(Dokończenie ze str. 1)

w ciągłym ruchu. Dlatego też trzeba będzie zapewnić należyty standard po- mieszczeń mieszkalnych załadunku przy- jętej w systemie załadobowym, tym bardziej, że wielkość statku stwarza odpowiednie możliwości.

Oprócz typowej floty wiślanej złożonej z barków pchanych, po reze- krusawce będą również mniejsze mors- kie statki towarowe, a także specjalne barki przeznaczone do pakowania wielkich barkowców. Należy też przewidzieć znaczny ruch statków pa- szerskich. Utworzenie kaskady Wisły stworzy dobre warunki do rozwoju że- glugi turystycznej. Wstępne koncepcje przyszłych statków pasażerskich wska- zują, że będą to jednostki duże, co pozwoli wydawnie obniżyć koszt ich- usług, a równocześnie podnieść atrak- cyjność. Należy także przewidzieć po- ważny rozwój sportów wodnych, któ- remu będą sprzyjać zbiorniki wodne powstałe w wyniku budowy stopni wodnych.

Kolejną grupą wiślanej floty stano- wią będą statki techniczne, prowadzą- ce stałe prace nad utrzymaniem drogi wodnej w należytym stanie, wydobycie kruszywa i dbające o stan os- nakowania nawigacyjnego. Tak więc organizacja całokształtu ruchu żegluga- wego na Wiśle będzie problemem o- gromnie złożonym, wymagającym sta- łego doskonalenia organizacyjnego i od- powiednich rozwiązań technicznych.

W celu budowania wiślanej floty

potrzebny będzie oczywiście dodatek w- ypoteczny stocznicy. Równocześnie musi nastąpić rozwój specjalistycz- nego zaplecza kooperacyjnego. Na no- wych pchaczach, barkach samobież- nych, statkach pasażerskich i pogłę- biarkach, trzeba będzie zainstalować tysiące elementów wyposażenia nie- używanych obecnie, ani na morzu, ani na śródlądziu. Z tego względu zada- niem wynikające z programu zagospo- dowania Wisły nie omiata także zaple- ka polskiego przemysłu okrętowego oraz wielu zakładów innych branż ko- operujących dotychczas ze stoczniami morskimi.

Groźba potężnego wybuchu gazu

Nad miastem Everett w stanie Wa- szyngton zawisła groźba potężnej eks- plozji gazu. W rejonie miasta wykołcił się pociąg towarowy jadący do Port- land. Z szyn wykołczyło kilka cystern, zaś w jednej z nich znajduje się 80 ton sprężonego gazu ziemnego. Właśnie ta cysterna stanowi największe zagrożenie.

Władze miejskie ogłosiły natychmiast stan wyjątkowy. Z wielu części miasta, położonych w pobliżu miejsca katastro- fy, ewakuowano ludność, zamknięto sklepy, szkoły i zakłady pracy.

Bliski Wschód

(Dokończenie ze str. 1)

ONZ są często atakowane przez jed- nostki współpracujące z Izraelem pra- cycy libańskie.

Z dużym zainteresowaniem wysłucha- no w Zarządzie Ogólnym ONZ prze- mówienia króla Jordani, Husajna, któ- re potwierdziło, że mimo nacisków ame- rykańsko-izraelskich stanowisko Jordani wobec zasad trwałego i spra- wiedliwego rozwiązania konfliktu blisko- wschodniego nie uległo zmianie.

Jordania pozostanie na stanowisku, że w rokowaniach pokojowych powinni uczestniczyć przedstawiciele wszystkich zainteresowanych państw arabskich oraz że podstawą rokowań powinna być wycofanie Izraela ze wszystkich tere- nów okupowanych po 1967 r. oraz res- tytucja niezbywalnych praw narodu pale- styńskiego.



Tak wygląda jedno z miast południo- wego Libanu, Abbasich zniszczone przez izraelską artylerię. Po zawalo- nych gruzach ulicak najłatwiej poru- szać się na osiołku.

CAP - Camera Press

Brzydale górą!

(Dokończenie ze str. 1)

Mieściezko było upstrzone różnymi transparentami głośniejącymi... brzydota. Ulice rozbrzmiewały śpiewem zadwo- wolonych z życia współczesnych Quasi- modów, bawiono się i tańczono w wy- pełnionych po brzegi lokalach i restaura- cjach. Przyjemnie, gładko dawało się połączyć z przytoczonymi biura turysty- czne i właściciele hoteli zacierali ręce, brzydota i brzydota wyzwalali się od kompleksów...

Niech jednak nikt nie myśli, że cho- dziło o żart, o imprezę reklamową, han- dlową czy coś w tym rodzaju. Kongres brzydota w Piabobico był kongresem o- samym wstępie, że „solidaryzmy się z brzydkiemi”, choć niektórym słuchaczom wydawało się to mało przekonujące. „Juz Homer — mówił z troczą podejzo- rania orpolowicza „nawrócony” znawca li- teratury — cenil wyżej od piękna brzy- dotę, w której upotywał także zmieniona heroizmu. A z wielkich postaci i twó- rców czasów nowszych wymienił choćby Cyrano de Bergeraca, Dantego, św. Franciszka... Najpiękniejsze wiersze — kontynuował profesor — pisali poeci brzydota, bo tylko prawdziwa brzydota może być wrażliwa na prawdziwe pięk- no”.

KTO JEST „BARDZIM CZŁOWIEKIEM”?

Organizator kongresu, działacz wiel- ce w Włoszech zasłużony „Klubu brzydota”, Telesforo Jacobelli, używał bardziej „pogłębionych” argumentów.

„Człowiek brzydki — stwierdził podroz- konarsu — jest bardziej człowie- kiem, urodził natomiast w rzeczy- wistości jest odpychający. Pierwszy jest nieczuły, któremu wydaje się, że jest nieszczęśliwy, drugi jest nieszczęśliwym, któremu wydaje się, że jest geniuszem.

Brzydota jesteśmy spychani na mar- gines, wśmiewani, pomiatani, ale za- każdym z nas kryje się człowiek bardziej sympatyczny, miły, intelli- gentny, wielkoduszny”.

Jeden z referatów kongresu dotyczył ważkiego tematu „brzydota w litera- turze”. Referent, profesor Ermanno Dini, prawił mówiąc był raczej przystojny, ale z tym większą emfazą zaznaczył na samym wstępie, że „solidaryzmy się z brzydkiemi”, choć niektórym słuchaczom wydawało się to mało przekonujące.

ZA PRZYKŁADEM WULKANA...
Kortoteka „Klubu brzydota”, jak się rzekło, jest dzisiaj bogata. Pod naz-

wiskiem każdego członka, obok danych biograficznych, czasami znajduje się także fotografia. Od kilku tysięcy człon- ków napływają wciąż listy, wyrażące na ogół protest przeciwko „nierówno- prawnemu traktowaniu brzydych”. Przy- chodzi jednak także, jeśli wierzyć prze- siewom klubu, listy od „osób przysto- jnych”, którym uroda przyniosła roz- czarowanie. Ktoś przysłał także kartkę: „Proszę o przyjęcie mnie do klubu, mi- mo że nie odznaczam się brzydota doskonała”.

„Kongres brzydych” w Piabobico za- kończył się wystawną kolacją, a potem śpiewami i tańcami do późnej nocy. Trzy osoby odznaczono „Złotymi nagro- dami brzydota”. Na tych plakatkach, widniejąc wizerunek Wulkana, rzymskiego Boga ognia, który był do teoq stopnia brzydki, że wypędził go od siebie własna matka. Nie od rzeczy jednak będzie przypomnieć, że tenże Wulkan (rzymki odpowiednik Hełajstosa), naj- pierw przysłał dzięki wyjątkowemu umie- tnościom złotniczym, węgłdy Jowisza, potem, z wnętrza Etny powrócił do Olimpu, gdzie poślubił nie kogo innego, jak... przedkiewną Venus.

WALDEMAR KEDAJ
SPRAWY SPRAWKI
STRZELALI „DLA ZABAWY”

Na ludzi stojących na przystanku autobusowym, z akcją pierwszego pi- ętna w jednym z łódzkich domów w- zbiegu ul. Struga i Gdańskiej, nagle pojawił się grad pocisków śrutowych. Zanim przybył funkcjonariusz MO i roz- broił strzelających „dla zabawy” pi- jących młodzieńców, rany odniosły dwie osoby. Sprawcy bandyckiego wy- braku stanę przed sądem.

OCALIŁ ZABYTEK
Dwaj bytomscy uczniowie Ryszard Krugli i Wiesław Dzik przez przypadek zażyczyli do rozwalającej się szopy w Miechowie. Znaleźli tam drewni- aną półmetrowej długości rzeźbę. Stwierdzili, że znalazłszy awantur- nie zainteresowało kolekcjonerów sta- tocz — oferowali za nie spore sumy — uczniowie przekazali rzeźbę Muzeum Głogoczkiemu w Bytomiu. Jak się o- kazało jest to drewniana figura św. Weroniki pochodząca prawdopodobnie z końca XVIII w.; posiada dużą war- tość muzealną.

RYSZARD DRECKI

Dzielnica Gdańsk - Południe

Dla 200 tys. mieszkańców

Jak już informowaliśmy, w Gdańsku odbywała się dwudniowa sesja wyjazdowa Klubu Problemów Inwestycyjnych SDP. Dziennikarze z całego kraju zapoznawali się z osiedlami spółdzielczymi, wczoraj odbyła się konferencja prasowa poświęcona problemom realizacji projektu mieszkaniowego Gdańsk-Południe. Po zakończeniu sesji z tematem oraz dyskusji publicznej spotkał się z projektantami i budowniczymi przyszłej dzielnicy mieszkaniowej.

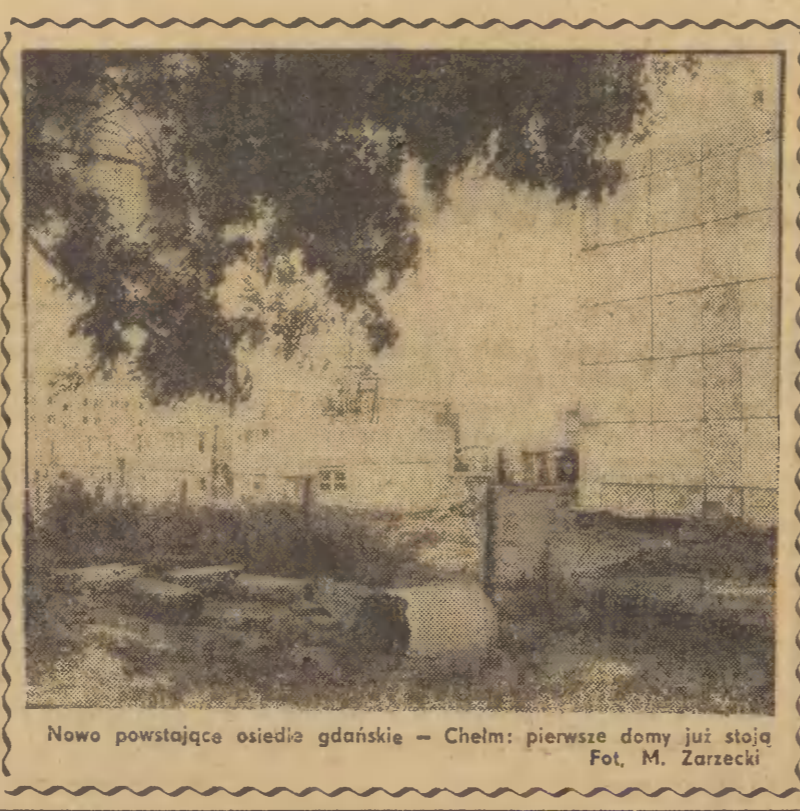
Zgodnie z planem południowa część wysoczyzny gdańskiej stanowi główny kierunek rozwoju miasta w najbliższym dziesięcioleciu. Obszar ten stanowi fragment planowanego pasma zurbanizowanego między Gdańskiem a Torwem. Celem przygotowywanego planu zagospodarowania przestrzennego jest zaprojektowanie zespołu mieszkaniowego dla 200 tys. mieszkańców. Począwszy od 1983 r. trzeba będzie rocznie budować mieszkania dla 20 tys. osób na jednym placu budowy.

Realizacja tego bezprecedensowego w kraju programu mieszkaniowego, zarówno pod względem zagęszczenia przestrzennego, jak i przystosowania oraz koordynacji jest przewidziana do roku 1990. Nowa wielka dzielnica Gdańsk zmienia układ przestrzenno-funkcyjny, jakim jest śródmieście Gdańskie. Dzięki w ramkach środowiskowo-przyrodniczych oraz konieczności przeprowadzenia linii szybkiej komunikacji, wytworzyły naturalny podział na dwa samowystarczalne zespoły miejskie: część północną i południową.

Oba te układy sprężone za sobą systemem komunikacji kolejowej oparł na ciągu szybkiej kolei miejskiej, wiążącej całość z aglomeracją Gdańską i jej centrum — Śródmieściem. Oba zespoły posiadają odrębne centra usługowe. Śródmieście tzw. Wiel-

kiego Chelma pełnić będzie rolę nadrzędną jednego z pięciu głównych ośrodków usługowych aglomeracji gdańskiej. Usytuowane ono zostało centralnie w stosunku do całego projektowanego obszaru; na liniach SKM, wiążących dzielnicę południową z zachodnią ze śródmieściem Gdańskim. Podstawowy program śródmiejski skoncentrowano w rejonie Łostowic.

Pierwsza dolina Potoku Oruńskiego oraz Jezioro Otomińskie stanowią miejsce dla rekreacji i wypoczynku. Dzielnicę mieszkaniową rozłożono amfiteatralnie, zgodnie z ukształtowaniem terenu, stanowiąca podstawowe założenia kompozycji północnej części dzielnicy Gdańsk-Południe. Koncepcja części południowej oparta jest również na wykorzystaniu terenu. System zieleni stworzy zintegrowany układ spletający miasto z zapleczem w dolinie Raduni i lasów otomińskich.



Nowo powstające osiedle gdańskie - Chelm: pierwsze domy już stoją. Fot. M. Zarzecki

Rozpoczęły się prace przy budowie bulwaru

Druga młodość Raduni

Przepływa przez miasto niepozornie, gubiąc się między budynkami; wśród porastających brzozy i krzewów, znajduje swoje ujście w kanale Motławy. Nowa Radunia, sztuczny ciek, zbudowany w XIV wieku jako kanał doprowadzający wodę pitną do miasta i napędzający młyny, od dawna nie spełnia już swoich zadań. Stanowi jednak zabytek, wymagający prac konserwatorskich. Wraz z nimi uporządkowuje się teren wokół kanału.

Historia remontu i modernizacji kanału Nowej Raduni sięga roku 1962 i dzieli się na kilka etapów. Najpierw zakończono roboty na odcinku od ulicy Łagiewnicki do ul. Garncarskiej, później rozpoczęły się prace przy umianianiu wału przeciwnowodowego i skarpy nad kanałem od Biskupiej Górki aż

do granic miasta. W 1976 roku powstał projekt regulacji i remontu kapitalnego umocnień brzożowych na ostatnim, 810-metrowym odcinku, od ujścia do ul. Łagiewnicki.

Mówi o tym kierownik Wydziału Melioracji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Marek Chwirotek:

— Większość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

Cały kanał zostanie odmulony i odpowiednio wyprofilowany, tak aby nie urozradkowanie skarp stwarzało dogodną ziemię do wody. Wpro wadzenie wykonawcy Hydrotechnicznej Spółdzielni Pracy „Spelwar”.

Wielkość umocnień będzie odbudowana według starego wzoru. Również zgodnie z decyzją miejską go konserwatora przyrody, nie można naruszyć ani obecnego biegu, ani szerokości kanału. Stwarza to określone trudności wykonawcze; brakuje odpowiednich materiałów, m. in. cegły Kłówicki i gruzicy stalowych, niezbędnych do rekonstrukcji ścianek typu „Monier”, którym umocniono skiepy z Warzenia brzozy Nowej Raduni. Po przeciwnej stronie wymienić będą dzielnice ścianki drewniane.

REPOR TERZY informują

WBIĘGLI NA JEZDNIĘ

● 8-letni Poweł S. wbiegł nagle na przejście dla pieszych w Gdańsku na ul. Grunwaldzkiej i został potrącony przez „Ladę” GDT-9228, którą kierował Bogumił K. Chłopiński doznał obrażeń.

● Na ul. Malczewskiego w Sopocie wbiegła nagle za stojącego autobusu 8-letnia Dorota B. i została potrącona przez „Wartburga” GDO-2632, którym kierował Albin M. Dźwiczynka została ranna.

Potrzebni producenci części zamiennych

Niedostatek części zamiennych to jedna z stałych bolączek przedsiębiorstw komunikacyjnych. Boryka się z tym również Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Rozszerzono znacznie zakres regencji części i podzespółów, ale są takie, które trzeba po prostu wymyślić.

Od dzisiaj w świetlicy Zakładu Tramwajowego WPK we Wrzeszczu przy ul. Wita Stwosza, można w godzinach od 8 do 14 zwracać się po naprawy. Z inicjatywą wyprzedzającą gdańskiego Władzimyra Koeniga, Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku oraz przedsiębiorstwa zorganizowano giełdę... brakujących części zamiennych.

Okolo 300 różnorodnych urządzeń mechanicznych i detali do autobusów, trolejbusów i tramwajów — oto oferta dla potencjalnych producentów. Jest to propozycja pod adresem rzemiosła gdańskiego, a także społeczności przedsiębiorstw produkcyjnych. Wszystkie ekspozowane części należą do najbardziej poszukiwanych, zbyt na nie byłby więc zapewniony. Giełda trwać będzie do 29 bm.

W Pruszczu także było święto latawca

Jak już informowaliśmy, ub. niedzieli również w Pruszczu Gdańskim odbyło się miejskie „święto latawca”. Uczestnikiem tej imprezy także nie dopisała pogoda. Zabrakło wiatru i z przygotowanych 65 latawców tylko najlepszym udało się wznieść na wysokość 300 metrów w chwili pomiaru wysokości ich lotu. Potem pogoda się zmieniła, ale było już za późno.

Przed rozpoczęciem imprezy zawodnicy i kibicujący zawodom entuzjastycznie mieli okazję obejrzeć popis umiejętności 10 skoczków Aeroklubu Gdańskiego, a na zakończenie — pokaz modeli lotniczych — akrobacyjnych na urwisku, swobodnie latających, motocyklowca kierowanego radiem oraz walkę powietrzną. Demonstrowali je: Dariusz i Wiesław Kruczek, Grzegorz Gumowski, Ireneusz Gmaj i Ireneusz Wernie.

Przebiegiem zawodów kierował mjr Jan Cieślak, a komisji sędziowskiej przewodniczył szef Oddziału Modelarstwa LOK w Gdańsku, Aleksander Cygański.

W grupie latawców płaskich najwyższą punktację uzyskali mistrzowie z szkoły nr 2: Tomasz Grabkowski, Dariusz Stepien i Paweł Flejszar, a w skrzyżkowych — Jacek Gazda i Czesław Flejszar — modelarze z pracowni klubu „M-6” oraz Piotr Rogulski.

Nagrodę specjalną dla najlepszej uczestniczki zdobyła Kasia Zarzecka ze szkoły nr 2.

Sześciu wyżej wymienionych zawodników reprezentować będzie od-

dział WSS „Społem” w Pruszczu na zawodach wojewódzkich, które na pruszczańskim lotnisku, Aeroklubu Gdańskiego odbędzie się w najbliższą niedzielę, 30 bm. W konkursie otwartym o punkty dla ekipy Pruszcza ubiegać się będą budowniczo wie latawców z klubu „M-6”: Stanisław Ciepielewski, Józef Schabek i Piotr Lewandowski.

Zamierzających kibicować zwycięzcom z poszczególnych oddziałów informujemy, że cena modeli rozpocznie się o godz. 10. Obserwację o programie imprezy poinformujemy osobno.

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces 8 pracowników Gdańskich Zakładów Miesnych oraz 2 pracownicy „Społem”. Wszyscy brali udział w upłynianiu wygosparowanych w toku produkcji nadwyżek mięsa i wędlin. Oczwiałem na własny rachunek, a podział zysków był uzależniony od udziału w aferze.

Za afiera gospodarza została ujawniona dzięki czujności funkcjonariuszy MO, którzy pomogli w ujawnieniu. Władze dostawały mięso i wędliny z magazynu „Społem” nr 48 w Gdańsku-Słobach. Przywilej był wózem dostawczym kierownikiem zakładu transportu mięsnego Ryszard Zieliński. Po sprawdzeniu okazało się, że dostawa nielegalna. Dalej już organa śledcze podjęły ukierunkowane prace. W trakcie śledztwa zaczęły wychodzić na jaw czynniki przestępczego działania.

Na pomysł wygosparowania nadwyżek wzięli się mistrzowie zabiora mięsa Jan Szturo. Tak prowadził rozbiór i wykrywanie mięsa, aby wyeliminować dopuszczalne nawet sprawy. W ten sposób uzyskiwane nie ewidencjonowane ilości mięsa. Aby były większe, wykorzystywali również możliwości, jakie dawała manipulacja dokumentami. Na oddział przysposobiono większość lotu, poturę, co wykazywanych w dokumentacji i magazynowej.

Kontrolne wlewy dokonywały się w oddziale z innymi osobami, bez których byłoby niemożliwe wprowadzenie nadwyżki do nielegalnego obiegu. Waznym elementem w przestępczym porządkiem były wagowe Krystyna Gawlik i Teresa Zyskowska. Dalej osobami stawali się kierownicy działu sprzedaży Henryk Piekarz i Roman Potęjski.

W końcu mięso przewoził kierownik sklepu Daniela Patrowicz i Helena Fuhlbrueck.

Odział zabioru mięsa nie był jedynym źródłem nadwyżek. Wzrosty również st. mistrz zamrażalni Stefan Pa- wle, który z koleją wykorzystywał swoje doświadczenia, aby nie wykryć, o ile i jak- także starał się o powiększenie ilości de- jencjonowane dostawy z działu przemys- stowej rozbiórki mięsa.

Skarżony Ryszard Zieliński wlewiez otrzymał łączną karę 6 lat pozbawie- nia wolności i 60 tys. zł grzywny. Sąd orzekł również wobec niego przepadek części mienia w postaci samochodu. Stefan Paweł został skazany na 5 i pół roku pozbawie- nia wolności, 60 tys. zł grzywny i konfiskata „Piata”. Daniel Patrowicz sąd wymierzył karę 3 lat pozbawie- nia wolności i 60 tys. zł grzywny oraz konfiskatę części mienia. Karę

Akcja gdańskiej MSP

W poszukiwaniu właścicieli

Przystanek autobusowy koło parku Uphagena we Wrzeszczu. Codzien- ni nie przechodzą tamteży setki osób. Ich oczom ukazuje się niewesoły widok. Pod ławką gniją tysiące, nie dopatków wokół przepięknego ko- za walają się papiery.

Kto jest odpowiedzialny za utrzy- manie tutaj porządku? — oto pyta- nie, które przez dłuższy czas trapi- ło funkcjonariuszy Miejskiej Służby Porządkowej w Gdańsku. Odpowiedź wcale nie była prosta. Obowiązek porządkowania nie spoczywa na WPK, lecz właścicieli terenu, gdzie zlokalizowany jest przystanek auto- busowy. Droga kolejnych „eliminacji” wyklucza Miejskie Przedsię- biorstwo Budowy i Konserwacji Terenów Zielonych, któremu podlega park Uphagena, a także sąsiada po drugiej stronie — Narodowy Bank Polski. Po zmużnych dociekaniach znalazł się winowajca — Wojewódz- kie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które zreszła nie o- tym, jakoby przystanek do nich na- leżał nie wiedzieli... Zagadka została rozwiązana.

Przykład drugi — mniej optymisty- czny. Przystanek autobusowy przy ul. Waly Jagiellońskiej, w kierunku al. Lemingradzkiej. Sytuacja analog-iczna jak opisana powyżej: „po śledztwie” ustalono, iż porządko- waniem powinno zająć się MPBKTZ posiadające przylegający do przystanku park. Sprawa nie jest jeszcze zakończona. Przedsiębiorstwo odwołuje się od tej decyzji ponie- waż... nie może uwierzyć, że nie jest to obowiązek WPK.

Przydadł trzeci — pesymistyczny. plac Ks. Komorowskiego we Wrzesz- cu przedstawia żalony widok. Zde-

niósł kotwicę, udając się w kolej- ny rejs badawczy, tym razem na wody peruwiańskie. Dotychczasowe bogactwo tego szelfu skończyło się. Polowy z roku 1973 rzedu 12—18 mln ton należał już do przeszłości. Interesy Peruwiańczyków a także polowej spółki polsko-peruwiań- skiej, wymagają naukowe rozpozn- ania szelfu dennego i pelagiczne- go tych wód. Po zakończeniu tego programu, którym kieruje doc. dr Eugeniusz Stanek, „Professor Sie- decki”, dowodzony przez kpt. Mi- rona Babiaka uda się w rejon Ek- kwadoru i Kolumbii gdzie dokona badań na życzenie tamtych państw.

W tym samym czasie inny statek badawczy MIR „Professor Bogucki” będzie kontynuować penetrację otwartego oceanu, próbując m. in. użyteczność nowego gigantycznych rozmiarów wloka, będącego dziełem także pracowników Instytutu. Polskie rybołówstwo dalekomors- kie wiąże z tymi rejsami wielkie nadzieje.

Wacław Horški

W oczekiwaniu na gaz

Kilka tysięcy odbiorców gazu bu- łtowego narzeka ostatnio na nad- mierne wydłużenie okresu dostaw. Od chwili załazenia do otrzymania butli mijają nierzadko trzy tygodnie. Rodzi to wiele zadrzań, tym bar- dziej że nie wszyscy mają po dwie butle, by spokojnie doczekać tego terminu.

Podstawowym czynnikiem, który ogranicza możliwości zakładu gazy- fikacji bezprzewodowej jest trans- port. Mimo wielokrotnych postula- tów, stale pogarszającej się situa- cji nie udało się zaradzić. Nie uszy- kano dla zakładu nowego taboru.

Być może już niebawem sytuacja poprawi się. Wprowadzono bowiem zasadę samoobsługi w odbiorze butli przez jednostki gospodarki społecz- nej. W pewnym stopniu odciąży to tabor przedsiębiorstwa, kolejny- mi posunięciami będzie przekazanie do odpowiednim przystosowaniu do przewozu tego rodzaju ładunków — samochodów dostawczych, użytkowa- nych dotychczas przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Taksówkowe. Oby decyzje te zostały jak najprędzej wprowadzone w życie!

Trzeba jednak pamiętać, że jest to tylko częściowe załatwienie sprawy. W związku z ogromnymi kosz- tami zbrojenia terenu, liczba odbior- ców gazu butlowego będzie rosła. Coraz większy będzie więc również problem dostarczenia im gazu.

Wacław Horški

Dom Kultury zaprasza

Osiedlowy Dom Kultury w Gdań- sku-Brzeźnie, ul. Dworska 29 ogła- sza nabór do sekcji fotograficznej, szachowej, brydżowej, ośniska pla- stycznego, dziecięcego ośniska balet- kowego, zespołu teatralnego. Osie- dlowy Dom Kultury prowadzi też zapisy na kursy języków: niemiec- kiego, angielskiego, esperanto oraz kurs tańca towarzyskiego. Poza tym od 4 października br. w każdy czwar- tek o godz. 17.00 odbywać się będą spotkania Klubu Miłośników Tańca Towarzyskiego. W ramach działal- ności odbywać się będą „spotkania z tańcem” mające na celu pogłę- bianie umiejętności w zakresie tań- ca towarzyskiego, dyskotekowego, jak również muzyki rozrywkowej.

Surokary za kradzież mięsa i wędlin

Przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces 8 pracowników Gdańskich Zakładów Miesnych oraz 2 pracownicy „Społem”. Wszyscy brali udział w upłynianiu wygosparowanych w toku produkcji nadwyżek mięsa i wędlin. Oczwiałem na własny rachunek, a podział zysków był uzależniony od udziału w aferze.

Za afiera gospodarza została ujawniona dzięki czujności funkcjonariuszy MO, którzy pomogli w ujawnieniu. Władze dostawały mięso i wędliny z magazynu „Społem” nr 48 w Gdańsku-Słobach. Przywilej był wózem dostawczym kierownikiem zakładu transportu mięsnego Ryszard Zieliński. Po sprawdzeniu okazało się, że dostawa nielegalna. Dalej już organa śledcze podjęły ukierunkowane prace. W trakcie śledztwa zaczęły wychodzić na jaw czynniki przestępczego działania.

Na pomysł wygosparowania nadwyżek wzięli się mistrzowie zabiora mięsa Jan Szturo. Tak prowadził rozbiór i wykrywanie mięsa, aby wyeliminować dopuszczalne nawet sprawy. W ten sposób uzyskiwane nie ewidencjonowane ilości mięsa. Aby były większe, wykorzystywali również możliwości, jakie dawała manipulacja dokumentami. Na oddział przysposobiono większość lotu, poturę, co wykazywanych w dokumentacji i magazynowej.

Kontrolne wlewy dokonywały się w oddziale z innymi osobami, bez których byłoby niemożliwe wprowadzenie nadwyżki do nielegalnego obiegu. Waznym elementem w przestępczym porządkiem były wagowe Krystyna Gawlik i Teresa Zyskowska. Dalej osobami stawali się kierownicy działu sprzedaży Henryk Piekarz i Roman Potęjski.

W końcu mięso przewoził kierownik sklepu Daniela Patrowicz i Helena Fuhlbrueck.

Odział zabioru mięsa nie był jedynym źródłem nadwyżek. Wzrosty również st. mistrz zamrażalni Stefan Pa- wle, który z koleją wykorzystywał swoje doświadczenia, aby nie wykryć, o ile i jak- także starał się o powiększenie ilości de- jencjonowane dostawy z działu przemys- stowej rozbiórki mięsa.

Skarżony Ryszard Zieliński wlewiez otrzymał łączną karę 6 lat pozbawie- nia wolności i 60 tys. zł grzywny. Sąd orzekł również wobec niego przepadek części mienia w postaci samochodu. Stefan Paweł został skazany na 5 i pół roku pozbawie- nia wolności, 60 tys. zł grzywny i konfiskata „Piata”. Daniel Patrowicz sąd wymierzył karę 3 lat pozbawie- nia wolności i 60 tys. zł grzywny oraz konfiskatę części mienia. Karę

Wacław Horški

Przystanek autobusowy koło parku Uphagena we Wrzeszczu. Codzien- ni nie przechodzą tamteży setki osób. Ich oczom ukazuje się niewesoły widok. Pod ławką gniją tysiące, nie dopatków wokół przepięknego ko- za walają się papiery.

Kto jest odpowiedzialny za utrzy- manie tutaj porządku? — oto pyta- nie, które przez dłuższy czas trapi- ło funkcjonariuszy Miejskiej Służby Porządkowej w Gdańsku. Odpowiedź wcale nie była prosta. Obowiązek porządkowania nie spoczywa na WPK, lecz właścicieli terenu, gdzie zlokalizowany jest przystanek auto- busowy. Droga kolejnych „eliminacji” wyklucza Miejskie Przedsię- biorstwo Budowy i Konserwacji Terenów Zielonych, któremu podlega park Uphagena, a także sąsiada po drugiej stronie — Narodowy Bank Polski. Po zmużnych dociekaniach znalazł się winowajca — Wojewódz- kie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, które zreszła nie o- tym, jakoby przystanek do nich na- leżał nie wiedzieli... Zagadka została rozwiązana.

Przykład drugi — mniej optymisty- czny. Przystanek autobusowy przy ul. Waly Jagiellońskiej, w kierunku al. Lemingradzkiej. Sytuacja analog-iczna jak opisana powyżej: „po śledztwie” ustalono, iż porządko- waniem powinno zająć się MPBKTZ posiadające przylegający do przystanku park. Sprawa nie jest jeszcze zakończona. Przedsiębiorstwo odwołuje się od tej decyzji ponie- waż... nie może uwierzyć, że nie jest to obowiązek WPK.

Przydadł trzeci — pesymistyczny. plac Ks. Komorowskiego we Wrzesz- cu przedstawia żalony widok. Zde-

niósł kotwicę, udając się w kolej- ny rejs badawczy, tym razem na wody peruwiańskie. Dotychczasowe bogactwo tego szelfu skończyło się. Polowy z roku 1973 rzedu 12—18 mln ton należał już do przeszłości. Interesy Peruwiańczyków a także polowej spółki polsko-peruwiań- skiej, wymagają naukowe rozpozn- ania szelfu dennego i pelagiczne- go tych wód. Po zakończeniu tego programu, którym kieruje doc. dr Eugeniusz Stanek, „Professor Sie- decki”, dowodzony przez kpt. Mi- rona Babiaka uda się w rejon Ek- kwadoru i Kolumbii gdzie dokona badań na życzenie tamtych państw.

W tym samym czasie inny statek badawczy MIR „Professor Bogucki” będzie kontynuować penetrację otwartego oceanu, próbując m. in. użyteczność nowego gigantycznych rozmiarów wloka, będącego dziełem także pracowników Instytutu. Polskie rybołówstwo dalekomors- kie wiąże z tymi rejsami wielkie nadzieje.

Wacław Horški

Za „Siedleckim”

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Wacław Horški

Cudzym samochodem

30 bm. z Gdańska do Jeleniej Góry w godzinach rannych pojechał „Trabant”. Wodne 2 miejsca. Tel. 30-30-88 po południu. H. G.

Rzadkie okazy



Rzadkie okazy — dwa podwójne kłosa żyta wyrastające z jednej łodygi i jeden potrójny — przyniesi do naszej redakcji p. Jan Snochowski z Gdańska. Znalazł je na polu swego szwagra Franciszka Wilczewskiego z Warzenia k. Kielna, które mu pomagał w czasie żniw. Nie są to pierwsze tego rodzaju znaleźiska p. Snochowskiego. Dwa lata temu — też w czasie żniw — tyle że w innym rejonie, zebrał aż 38 kłosów podwójnych. Zarówno w jednym jak i w drugim przypadku zboża pochodzą z pól uprawianych według wszelkich wskazań agrotech- nicznych. Fot. M. Zarzecki

Rzadkie okazy — dwa podwójne kłosa żyta wyrastające z jednej łodygi i jeden potrójny — przyniesi do naszej redakcji p. Jan Snochowski z Gdańska. Z

Sportowe rozmaitości

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdyni organizuje turniej piłki nożnej, turniej tenisa stołowego, turniej piłki siatkowej. Zgłoszenia do udziału w powyższych imprezach przyjmowane są do 25 km, tel. 33-38-22.

MOSiR w Gdyni organizuje od 1. do 10. 12. 1979 r. kurs samoobrony oraz zajęcia na basenie Wzrostu i Siły (MOSiR) dla dzieci i dorosłych. Zajęcia przyjmowane są do 25 km, tel. 33-38-22.

Dwa imprezy turystyczne organizuje oddział PTK Marzeńki Wojennej dla dzieci 3-12 lat. W programie wycieczki II wojny światowej oraz zbiórki do Dnia Wojska Polskiego.

Pierwsza w Dąbrowie XII rajd „Sielakom sroby Nępy Okazywane” odbędzie się w dniach 15-16 września br. na dwudniowych trasach górskich i dwu jednodniowych trasach płaskich.

Drugą imprezą odbędzie się 1 października br. pod hasłem „Turysta sprawni do obrony”.

Zgłoszenia wraz z wpisowym przyjmują oraz szczegółowe informacje o imprezach oddziały Hufca Oświaty PTK Marzeńki Wojennej w Gdyni ul. Zawiszy Czarnego 1, tel. 21-92-15.

Długo trwały obliczenia punktów tegorocznych rozgrywek o puchar ligi w tenisie. Ostatecznie w grupie spad-

kowej wśród dwunastu zespołów w pierwszej lidze najwięcej - 140 punktów zgromadził lekkoatletyczny klub Flory. Pozwoliło im to w ostatecznej klasyfikacji uplasować się na jedenastej pozycji tuż za Bałtykiem Gdynia i Lechią Gdańsk.

Wojewódzki Ośrodek Metodyczno-Badawczy TRRF w Gdańsku informuje, że organizuje II grupę na wzorcowej sekcji ćwiczeń grawitacyjno-tenicznych dla pań z nadwagą. Zgłoszenia przyjmują w WUMiS, tel. 33-20-61 do końca września. Zalicza obowiązkowo: masaż, bieżnię wodną oraz zajęcia w sali gimnastycznej i pływania.

W gdańskim klubie „Helikon” odbyło się uroczyste wręczenie nagród najlepszym żeglarzom, którzy brali udział w regatach o puchar dyrektora generalnego Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego.

Regaty miały na Zatoce Gdańskiej, z powodu zbyt silnych wiatrów odbyły się na Martwej Wiśle i wzięło w nich udział 28 jachtów. Najlepszym okazał się jacht „Antalek” kpt. Kyszarda Serocki z klubu TKKF Zamek Białogłowy i on zdobył puchar przeznaczonego dla generalnego ZPO.

Za drugie miejsce puchar dyr. „Elmuru” otrzymał kpt. Gerwin Skus z YK Stoczni Gdańskiej na jachcie „Palkon”. Puchar dyr. Stoczni im. Conrada przypadł kpt. Stanisławowi Orzechowi również z YK Stoczni Gdańskiej za jacht „Sternal”.

Oprócz tego przyznano nagrodę dyr. naczelnego „Ceto” za najlepszy jacht w klasie „Nejryt”. Otrzymał ją kpt. Jacek Rudomski z klubu Stoczni Gdańskiej na jachcie „Czarny Kof”. WA

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

* SPORT * SPORT * SPORT *

Dzisiaj w Chorzowie drużyna Polski zmierzy się z NRD

Mecz wielkiej szansy

Dzisiaj na Stadionie Śląskim o godz. 17.45 rozegrają się dwie drużyny: Polska i NRD. W meczu, który może wiele wliczyć w czwartą grupę ekwipuną mistrzostw Europy.

Do spotkania przygotowali się 16 polskich piłkarzy. Kto z nich znajdzie się w polskiej jedenastce? Z dwu bramkarzy - Zygmunta Kukli i Piotra Mewlika za piłkarzem mieściłm przeważnie większe doświadczenie, bardzo udany występ w poprzednim meczu reprezentacji Polski ze Szwajcarią w Lozanie.

Obrona - nie ma łatwego wyboru trener Ryszard Kulesza wraz ze swymi współpracownikami w ustawieniu składu tej formacji. Powodem są niedowrodności niektórych naszych piłkarzy.

Marek Dribuś dochodzi do siebie po lekkiej kontuzji, czy będzie w pełnej dyspozycji na dzisiejszy mecz? Jeżeli nie, to na prawej obronie zagra Adam Topalski lub Antoni Szymanowski, a lewej - Zygmunta Kukli i Piotra Mewlika. W linii obrony grą może także Stefan Majewski, czego dowodem chociażby ostatni sparing z Górnikiem Knurów.

Kto obok Zbigniewa Islandczy w środkowej linii? Wiele zależy będzie od założenia taktycznych Adam Nawalka, Roman Wojcicki czy Leszek Liźba boż Stefan Majewski. Tuż przed meczem trenerzy orzekali, który z tych zawodników ma najlepsze predyspozycje do gry z piłkarzami NRD. Kilka dni temu nie było kłopotu, kogo oprócz Stanisława Terleckiego wstawić do linii ataku. Do linii ataku Grzegorz Lajcy postawili w niemieckim klubie Ryszarda Kuleszę. Miejsca jednak nadzieje, że Lajcy wystąpi w dzisiejszym meczu. A na środku ataku Ramona Ogaza, Władysław Mazar, a może Zbigniew Boniek?

Do dużego zaskoczenia był brak w ekipie piłkarzy NRD, która w poniedziałek przybyła do Katowic, Józefina Stręcha, świetnego napastnika FC Magdeburga. Zygmunta Kukli chyba odwołali! W Liźbu Stręcha właśnie był najgroźniejszym napastnikiem NRD i on strzelił Polakom jedną z bramek.

Godnego następcę bombardiera z Magdeburga trener Georg Buschner chyba nie znajdzie. Tym bardziej prawdopodobne wydaje się, że reprezentacja NRD wystąpi w Chorzowie w ustawieniu 4-4-2, z dwoma wysuniętymi na postawki najprawdopodobniej - Juergenem Riedigerem i Martinem Hoffmannem.

Mecz ten wzbudza emocje nie tylko w obu tych krajach. Jego wynik interesuje szczególnie Holendrów, a i kibice innych państw ciekawi są, jak rozstrzygnie się walka między trzema kandydatami do jednej piątki w grupie IV eliminacji piłkarskich Mistrzostw Europy.

Zgodnie z oczekiwaniami, Islandczyk i piłkarze Szwajcarii stanowią tylko tło dla walki między drużynami Polski, Holandii i NRD, a także okazją do wyrobienia sobie przez trzech faworytów najkorzystniejszej różnicy bramek. Ważna o własną reprezentację się jednak w spotkaniu między postawkami. Jak na razie wygrywa w tych konfrontacjach gospodarz Holandii pokonał NRD 3:0. NRD wygrała z Polską 2:1, a Polska zwyciężyła Holandię 2:0. Należy też pamiętać, że w meczu z Niemcami, który rozegrają się dzisiaj na Stadionie Śląskim, Zakładając, że Polacy pokonają 10-

Z Boisk: stadionów

PRZEGRANA POLSKICH PIŁKARZY REZERVYCH

W Taszkencie rozpoczął się międzynarodowy turniej piłki ręcznej kobiet o puchar ZSRR. W imprezie bierze udział reprezentacja Polski. W pierwszym spotkaniu polski zespół doznał niespodziewanej porażki z drużyną Bułgarii 12:18 (5:9).

Obiek tych dwóch drużyn w turnieju uczestniczą jeszcze młodzieżowe reprezentacje ZSRR, Uzbekistanu oraz pierwszoligowa drużyna ZSRR Tekstilstżikha Taszkient.

TABELA GRUPY IV

1. NRD	5:1	1:1
2. Polska	3:5	1:1
3. Holandia	0:4	1:1

MISTRZOSTWA W STRZELECTWIE

W odbywających się w Sofii XIV Mistrzostwach Armii Zaprzążonych w Strzelactwie Polacy wywalczyli dwa medale. W pierwszym z pistoletu pneumatycznego drużyna reprezentacji Polacy - 1538 pkt. przed ZSRR także 1538 pkt. i Rumunią - 1507 pkt. Indywidualnie w tej konkurencji srebrny medal wywalczył reprezentant Wojska Polskiego ANDRZEJ ŁASKI - 387 pkt.

W innych konkurencjach kontynuowane w niedzielę rozpoczęły wozaraj Polacy zajął miejsce poza czołówką.

PORAŻKA MŁODYCH PIŁKARZY W HALLE

Nie powiodło się młodzieżowej reprezentacji polskich piłkarzy w eliminacyjnym meczu Mistrzostw Europy z drużyną NRD w Halle. Polacy przegrali 1:1 (1:0). Bramki NRD zdobyli: Doenschner - dwi (1 i 4 min.), Kurbiłowicz (25 min.), Tronka (38 min.). Dla Polaków bramkę uzyskał ze strachu samobójczego Tronka (33 min.). Mecz obserwowało 6 tys. widzów.

Młodzi polscy piłkarze stracili praktycznie szansę na pierwsze miejsce w grupie IV i awans do decydującej fazy mistrzostw Europy. Do rozegrania w tej grupie pozostały jeszcze dwa mecze: 6 października Polska - Holandia w H. Dom Kultury Handlowca w Gdańsku.

Spertakiada handlowców

W niedzielę rozegrana zostanie w Centrum na terenie Ośrodka Sportowego im. Feliksa Stamma) XIII Spartakiada Pracowników Handlu i Społdzielczości oraz Izby Skarbowej Pracujących w Handlu z terenu woj. gdańskiego i elbląskiego. Odbędzie się turniej piłki nożnej i meczów oraz biegi sztafetowe. W konkurencjach indywidualnych uczestnicy będą mogli dokonać próby swoich sił w biegach krótkich oraz w konkursie pamiętnika kula i chodzie na dystansie 1000 m. Podobnie jak w latach ubiegłych, organizatorem imprezy są: Oddział ZG ZZPSiS, Klub Sportowy „Sobolnia” Konisza Sportu Masowego i Wojewódzki Zarząd Sportu i Turystyki w Gdańsku.

Gdańscy motocrossowcy coraz bliżej tytułu mistrza Polski

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

W klasie 250 cm pierwsze miejsce zajął również ostateczny zwycięzca Stanisław Olszewski. Drugi był Zbigniew Kujzo z „Budowlanych”, Tadeusz Czerwik z „Stomilu” zajął IV miejsce.

W klasie 500 cm gdańskim zawodnikom udało się dublet. Pierwszy był Zbigniew Holmar, a drugi Marjan Zupa. Piąte miejsce zajął Grzegorz Kulina.

Niedzielną eliminację była przedostatnią w tegorocznym cyklu. Po porażce, która poniesiła odwołanie 2 września - tym razem odrobili straty i nad najgorszym rywalom, Stomilom Olsztyn mają w ostatecznej klasyfikacji 11-punktową przewagę. Losy tytułu mistrzowskiego rozstrzygną się na ostatniej eliminacji, które rozegrane zostaną 7 października w Ciechanowie.

W niedzielę w Kamieniu odbyły się VI eliminacje motorcrossowych mistrzostw Polski. Zespołowo zwycięstwo odnieśli zawodnicy GAKM „Budowlani”, zdobywając 139 punktów. Wyrzucił ostateczny Stomil - 118 pkt. i Drzewce Ostroda - 40 pkt.

A oto wyniki indywidualne: w klasie 125 cm zwyciężył Ryszard Długolecki z „Stomilu”, wyprzedzając gdańszczanina Zbigniewa Jurwicę. Porażką odnieśli zawodnicy „Budowlanych”: Zbigniew Groch - VI, a Wojciech Szynka - IX miejsce.

Nauka pływania dla trzyletnich dzieci

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Przyszcu Gdańskim organizuje eksperymentalne kursy nauki pływania dla trzy- i czterolletnich dzieci. Odbędą się także kursy nauki pływania dla dzieci w wieku szkolnym, młodzieży i dorosłych.

Blizszych informacji udzieli i zapisy przyjmie sekretariat MOSiR ul. Chopina 38, codziennie w godz. 8 - 16, w soboty 8 - 14.

I liga hokeja na lodzie

Porażki gospodarzy

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki w I lidze hokeja na lodzie. Mistrz Polski, Podhale Nowy Targ, wygrał w Warszawie z Legią 8:3 i objął prowadzenie w tabeli. Niespodzianką stanowił porażka ŁKS w Łodzi z Naprzodem Janów 2:5. Warto podkreślić, że wszystkie spotkania zakończyły się porażkami drużyn gospodarzy.

TABELA

1. Podhale	2:0	8-3
2. Naprzód	2:0	3-2
3. Baildon	2:0	4-2
4. Zagłębie	2:0	4-2
5. Katowice	0:2	2-4
6. Tychy	0:3	2-4
7. ŁKS	0:2	2-5
8. Legia	0:2	3-8

Nasze nadzieje olimpijskie

Rok sukcesów gdańskich żeglarzy

Przed paroma dniami na akwenie wodnym we Władysławowie, w porożającej walce zawodnicy klubu AZS WSWF Gdańsk Stanisław Sawko i Leszek Szatrowski wywalczyli wicemistrzostwo Polski w klasie „Latający Holender”. Sukces jest tym większy, że spełnił pływają oni dopiero od tego sezonu. Żeglar-

stwo rozpoczęli uprawiać, gdy mieli po 15 lat.

Starszy o dwa lata Stanisław Sawko mieszcząc nad Jeziorem Otmuchowskim w Nysie mógł rozpocząć naukę żeglarstwa jako młody chłopiec. W ciągu 4 lat szkoły średniej zdobył dla nyskiego klubu trzy krotnie brązowy medal w MP na „Hornet”. Po maturze natomiast wybrał studia na politechnice w Gdańsku - miejsce gdzie mógł doskonale umiejscowić w jachtingu.

Jeszcze jako junior ale już student, zdobywał wice- i mistrzostwo Polski kolejno w latach 1970 i 71, ciągle na tym samym jachcie klasy „Hornet”. Gdy w 1971 r. zajmując na MS rozgrywanym w Solinie dopiero 6. miejsce, definitywnie przeszedł się na jacht klasy olimpijskiej - popularny, ale o znacznej trudniejszej stopniu technicznej, jacht typu „Latający Holender”.

Parę lat minęło zanim jako sternik zgłębił tajniki żeglowania na no wym sprzęcie. Ale już lata 1975-

78 niepodzielnie należą do niego. Jest najlepszym żeglarzem w kraju. Jego obecny partner, tzw. złożony Leszek Szatrowski, żeglowanie wyczynowe rozpoczął dziesięć lat temu w gdańskim AKM Z „Kadetów” przeszedł na „Finna”, ale nie udało mu się na nim wywalczyć większych sportowych laurów. Rok temu zaczął próbować się na „Latającym Holendrze”.

Zawodnicy AZS na co dzień są starszymi asystentami - Staszek w Zakładzie Sportów Wodnych odciskowej WSWF, natomiast Leszek w Biurze Projektów Stoczni Gdańskiej.

Dla zdających żeglarzy od momentu kiedy podjęli decyzję pływania razem, głównym celem jest wejście do światowej czołówki. W obecnym sezonie czeka ich jeszcze kilka międzynarodowych startów. Zajęcie w nich miejsca zadecyduje, czy wygra również krajowa rywalizacja o pasporty na regaty olimpijskie rozgrywane za rok w Tallinie.

Włodzimirz Amerski



Na zdjęciu: od lewej Leszek Szatrowski i Stanisław Sawko.

MIESZKAŃCY: GDAŃSKA ■ ELBLĄGA ■ GDYŃ ■ TCZEWA ■ KWIDZYNA ■ STAROGARD GDAŃSKIEGO - JEZDZA SAMOCHODAMI WYGRANYMI W TYM ROKU W „JANTARA”.

30 WRZEŚNIA - WIELKA - GRA „JANTARA”

TRZECIE BEZPŁATNE LOSOWANIE dla wszystkich banderol po 6 i 30 zł.

MOŻESZ WYGRAĆ PONAD MILION

● 5 FIATÓW - 125p ● 3 DOMKI RODZINNE - WYPOCZYNKOWE ● DUŻY WYBÓR ZAGRAJNICZNYCH WCZASÓW I WYCIECZEK DO RÓŻNYCH KRAJÓW ŚWIATA ● LUKSU-SOWY SPRZĘT: DOMOWY - ROLNICZY, ŻEGLARSKI I TURYSTYCZNY.

UWAGA - 40 SPECJALNYCH NAGRÓD NIESPODZIANEK - WYJDŹ SZCZĘŚCIU NAPRZECIWI.

TU ODEJŃ - TRAFNIE SKREŚL 5 LICZB I ZŁÓŻ ZARAZ W KOLEKTURZE „JANTARA” (KIOSKI „RUCHU”)

● 15 stopni wygranych podstawowych
● Wysokie nagrody dodatkowe na 6, 5, 4-cyfrowe końcówki banderol
● 40 specjalnych nagród niespodzianek

A (imię i nazwisko) **B** (adres) **C** 30 WRZEŚNIA 79 r. TRZECIE BEZPŁATNE LOSOWANIE - WYGRANE Z 1, 4, 13 TRAFIENIAMI

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
40	41	42	43	44	45	46	47	48	49

Zakład 1

1	2	3	4	5	6	7	8	9	
10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26	27	28	29
30	31	32	33	34	35	36	37	38	39
40	41								

